

Sygn. akt I ACa 794/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2019 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Halina Zarzeczna (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Artur Kowalewski</b> <b>SA Tomasz Żelazowski</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>st. sekr. sąd. Marta Osińska</b>

po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa A. K.**

**przeciwko M. C.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powódki**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 9 sierpnia 2018 r. sygn. akt I C 702/15**

**I. oddala apelację;**

**II. nie obciąża powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanej w postępowaniu apelacyjnym.**

**SSA Artur Kowalewski SSA Halina Zarzeczna SSA Tomasz Żelazowski**

Sygn. akt I ACa 794/18

## UZASADNIENIE

Małoletnia A. K., reprezentowana przez matkę M. K., wniosła o zasądzenie od pozwanej M. C. kwoty 190.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi, liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, tytułem zachowku po zmarłym S. D. oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że S. D., zmarły (...) r. w Ś., był dziadkiem powódki ze strony matki. Zmarły pozostawił testament, w którym jedynym spadkobiercą ustanowił swoją partnerkę M. C. i wydziedziczył swoją córkę, a matkę powódki M. K. (poprzednio D.) z powodu niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych,

w tym nieutrzymywanie kontaktów przez okres 20 lat. Kolejno wskazała, że w skład masy spadkowej po zmarłym wchodzi spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego wraz z wkładem budowlanym, położonego przy ul. (...) w Ś., o wartości 380.000 zł. Z uwagi na fakt, że matka powódki jest jedyną osobą należącą do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłym, to w razie dziedziczenia ustawowego przypadłby jej cały spadek. Jako że powódka jest osobą małoletnią winny jej przypaść dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który przypadałby jej przy dziedziczeniu ustawowym.

W dalszej kolejności powódka zaprzeczyła jakoby M. K. od 20 lat nie chciała utrzymywać żadnych kontaktów ze spadkodawcą. To spadkodawca nie chciał utrzymywać kontaktu z córką i byłą żoną. Małżeństwo S. D. z E. D. zostało rozwiązane w 1980 r. Strony utrzymywały z sobą kontakt korespondencyjny aż do 2006 r., jednakże pismem z 11 grudnia 2006 r. S. D. oznajmił, że nie widzi potrzeby do kontynuowania tej formy kontaktu. Zdaniem powódki, to wolą spadkodawcy było zaprzestanie kontaktowania się w jakikolwiek sposób z córką i byłą żoną. Nadto, powódka wskazała, że S. D. nigdy nie partycypował w kosztach utrzymania swojej córki i nie czynił żadnych nakładów na jej utrzymanie i wychowanie. Przed śmiercią pozostawał w konkubinacie z młodszą o 33 lata M. C., która zapewniała mu należytą opiekę i wsparcie. Nigdy nie zwracał się do córki z prośbą o udzielenie pomocy w żadnej formie, gdyż takiej pomocy nie potrzebował.

W odpowiedzi na pozew M. C. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z 6 maja 2016 r. Sąd zawiesił postępowanie w sprawie. Rodzice małoletniej powódki wnieśli o wyrażenie zgody przez sąd rodzinny na dokonanie czynności przekraczającej zwykły zarząd majątkiem małoletniego, polegającej na zawarciu w imieniu córki ugody sądowej, obejmującej przyjęcie kwoty 33.000 zł, tytułem zaspokojenia roszczenia o zachowek po zmarłym S. D.. Postanowieniem z 17 października 2016 r. Sąd Rejonowy dla Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie (sygn. akt VI Nsm 680/16), oddalił wniosek, wskazując, że przyjęcie w imieniu małoletniej kwoty mniejszej niż przysługująca jej zgodnie z przepisami ustawy nastąpiłoby ze szkodą dla małoletniej, co stanowiło przesłankę do oddalenia wniosku.

W piśmie z 11 października 2017 r. powódka zmodyfikowała żądanie pozwu w ten sposób, że wniosła o zasądzenie od M. C. na rzecz małoletniej A. K. kwoty 33.000 zł tytułem zachowku po zmarłym S. D.. Na rozprawie w dniu 12 października 2017 r. pozwana wyraziła zgodę na częściowe cofnięcie pozwu i uznała powództwo do kwoty 33.000 zł. Cofnęła również wniosek o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu.

Postanowieniem z 9 listopada 2017 r. Sąd I instancji uznał cofnięcie pozwu ponad kwotę 33.000 zł za niedopuszczalne.

Pismem z 31 lipca 2018 r. powódka ponownie zmodyfikowała żądanie pozwu w ten sposób, że domagała się zasądzenia od pozwanej kwoty 79.880,67 zł wraz z odsetkami, cofając pozew ponad tę kwotę. Na rozprawie w dniu 31 lipca 2018 r. powódka cofnęła wniosek w zakresie odsetek oraz kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana uznała powództwo co do kwoty 79.880,67 zł i wraziła zgodę na cofnięcie pozwu w pozostałym zakresie. Jednocześnie cofnęła wniosek w zakresie kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z 9 sierpnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo w całości. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

A. K., ur. (...), jest dzieckiem D. K. i M. K. (poprzednio D.). Matka małoletniej powódki pochodzi ze związku małżeńskiego S. D. i E. D..

W chwili zawarcia związku małżeńskiego S. D. i E. D. zamieszkiwali osobno - E. D. wraz ze swoimi rodzicami na terenie O., zaś S. D. na terenie Ś., gdzie był zatrudniony. M. K. urodziła się dwa lata po zawarciu przez rodziców związku małżeńskiego. S. D. po narodzinach córki przyjechał do O. i przebywał z rodziną przez okres dwóch tygodni. Potem wrócił do swojego miejsca zamieszkania i odwiedził rodzinę dopiero z okazji chrzcina córki. Kolejna wizyta miała

miejsce w okresie, kiedy córka miała ukończone 8-9 miesięcy. W późniejszym okresie nigdy więcej nie odwiedził domu rodziców małżonki.

Małżeństwo S. D. i E. D. zostało rozwiązane w roku 1980 r. W tym czasie M. K. miała ukończone 9 lat. S. D. zarówno przed, jak i po rozwodzie nie interesował się życiem ani wychowaniem córki. Nigdy nie przyjął zaproszenia na wizytę w związku z obchodami świąt, czy uroczystości rodzinnych.

M. K., przed uzyskaniem pełnoletności, odwiedziła ojca dwa razy. Pierwszą propozycję wspólnego spędzania wakacji S. D. złożył córce po ukończeniu przez nią 9 roku życia. Wizyta została jednak skrócona, po tym jak spadkodawca, niezadowolony z zachowania dziecka, wysłał byłej żonie telegram z informacją, iż nie dogaduje się z córką, a następnie wysłał małoletnią w samodzielną podróż samolotem do W.. Innym razem, M. K. odwiedziła ojca, kiedy skończyła 18 rok życia. W trakcie wizyty S. D. okazywał córce dystans i chłód emocjonalny. Córka miała żal do niego za to, iż nie obdarza jej uczuciem w sposób bezwarunkowy. Na tym tle dochodziło między nimi do nieporozumień

E. D. nigdy nie przedstawiała córce byłego małżonka w złym świetle. Wyjeżdżając na wczasy zawsze wybierała miejscowości nadmorskie po to, by móc się spotkać z byłym małżonkiem i zorganizować jego spotkanie z córką. Spotkania te były jednak szybkie i pobieżne, miały postać krótkich wizyt organizowanych w parku albo na stołówce. W trakcie wizyt S. D. nie poświęcał córce dużej ilości czasu ani uwagi. Kończył je tłumacząc, że się śpieszy.

Po orzeczeniu rozwodu S. i E. D. utrzymywali ze sobą kontakt korespondencyjny, który ograniczał się do przesyłania kartek okolicznościowych oraz życzeń świątecznych. E. D. i jej córka nadsyłały korespondencję na adres skrytki pocztowej spadkodawcy w Ś..

W dniu 11 grudnia 2006 r. S. D. wysłał pismo zaadresowane do E. D., w którym napisał, że wyraża wolę zaprzestania wymiany korespondencji i utrzymywania kontaktów w jakiegokolwiek formie.

W dniu 22 sierpnia 2006 r. S. D. sporządził w formie aktu notarialnego testament (rep. A numer (...)), zgodnie z którym jedynym spadkobiercą testamentowym ustanowił swoją partnerkę M. C., natomiast córkę M. K. (poprzednio D.) wydziedziczył z powodu niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych, polegających na nieutrzymywaniu kontaktów przez okres 20 lat.

S. D. dowiedział się o narodzinach A. K. od E. D.. Była małżonka przesłała mu zdjęcia wykonane na chrzcinach powódki oraz w trakcie obchodów świąt rodzinnych. Spadkodawca nigdy nie odpowiedział na tę korespondencję. Nie próbował nawiązywać kontaktu z wnuczką ani nigdy nie widział się z nią osobiście.

W dniu (...) r. S. D. zmarł. W chwili śmierci miał ukończone 78 lat. W 2012 r. doznał udaru mózgu z porażeniem połowicznym prawostronnym, a wcześniej zawału serca. Cierpiał z powodu cukrzycy, choroby nerek, choroby niedokrwiennej serca, przewlekłej niewydolności żylnych kończyn dolnych oraz nadciśnienia. Z uwagi na występowanie połowicznego niedowładu prawostronnego wymagał rehabilitacji oraz pomocy ze strony innych osób przy wykonywaniu codziennych czynności. W trakcie tygodnia miał zapewnioną pomoc i opiekę ze strony szpitala oraz centrum rehabilitacji. W weekendy pomocy dostarczała mu pozwana. S. D. nigdy nie prosił córki ani wnuczki o udzielenie pomocy w jakiegokolwiek formie.

M. K. dowiedziała się o śmierci ojca od funkcjonariusza policji, który przyszedł do jej domu. W związku z tą informacją postanowiła zorganizować pogrzeb ojca i pochować go w grobie rodzinnym. Kontaktując się telefonicznie z osobą pracującą w miejscu przechowywania zwłok na terenie Ś., uzyskała informację, że ciało ojca zostało odebrane przez M. C., która zorganizowała nabożeństwo pogrzebowe na terenie Ś. i dokonała pochówku zwłok w grobie rodzinnym rodziców spadkodawcy w G..

M. C. pozostawała w nieformalnym związku ze S. D. począwszy od 1994 r. O tym, że posiada córkę dowiedziała się po roku trwania związku. S. D. niechętnie opowiadał partnerce o stosunkach łączących go z córką i byłą małżonką. Nigdy nie wspominał o tym, aby próbował się kontaktować z córką lub wnuczką, czy liczył na ich pomoc.

S. D. przysługiwało spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, położonego przy ul. (...) w Ś., dla którego Sąd Rejonowy w Świnoujściu prowadzi księgę wieczystą nr (...). Mieszkanie składa się z trzech pokoi, kuchni oraz łazienki o pow. 47,30 m<sup>2</sup>. Lokal znajduje się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w budynku oddanym do eksploatacji w 1979 r. Mieszkanie jest w złym stanie technicznym i wymaga przeprowadzenia remontu. W operacie szacunkowym, sporządzonym na potrzeby toczącego się postępowania w sprawie ustalenia wymiaru podatku od spadku, wartość spółdzielczego własnościowego prawa do ww. lokalu ustalono na kwotę 146.500 zł. Wycena lokalu zaakceptowana została przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w Ś.. W skład spadku po zmarłym S. D. weszły również jednostki uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym (...) S.A. o wartości 6.149,62 zł.

Koszty związane z uroczystościami pogrzebowymi po śmierci S. D. wyniosły łącznie 9.596 zł. Zadłużenie wynikające z zawartych przez niego umów kredytowych na chwilę jego śmierci wynosiło 6.893 zł. Należności te uregulowane zostały w całości przez pozwaną.

Postanowieniem z 9 kwietnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Świnoujściu stwierdził, że spadek po S. D. nabyła w całości wprost, na podstawie testamentu notarialnego, M. C. (sygn. akt I Ns 934/14).

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo, którego materialnoprawną postawę stanowił przepis art. 991 k.c., nie zasługiwało na uwzględnienie. Jak wyjaśnił, w toku procesu strony uzgodniły swoje stanowisko co do zakresu składników majątkowych wchodzących do spadku, w tym wskazanej przez stronę przeciwną wartości nieruchomości oraz zakresu długów spadkowych, wpływających na wartość spadku. Suma składników majątkowych, które weszły do spadku wynosiła 152.650 zł, natomiast wartość długów spadkowych, uznanych przez powódkę, wynosiła 18.789 zł. Sąd podzielił stanowisko powódki o braku podstaw do zaliczenia do długów spadkowych kwoty 7.890 zł z tytułu „innych kosztów leczenia” spadkodawcy, jako że fakt ich poniesienia nie został w żaden sposób wykazany. Przyjmując zatem, że powódka jest uprawniona do zachowku, przy uwzględnieniu, iż jest osobą małoletnią, należałoby zasądzić na jej rzeczy 2/3 z kwoty 133.861 zł (152.650 – 18.789), czyli kwotę 89.240,67 zł.

W ocenie Sądu I instancji, powódka nie jest legitymowana do uzyskania zachowku. Jej legitymacja jest ściśle związana z zawartym w testamencie oświadczeniem o wydziedziczeniu jej matki. Brak wydziedziczenia sprawiłby, że uprawnienie do zachowku uzyskałaby M. K.. Dopiero w przypadku pozbawienia powódki prawa do zachowku, możliwe stałoby się dochodzenie tego świadczenia przez jej zstępnych.

Sąd miał na względzie, że w okolicznościach niniejszej sprawy spadkodawca wyraził wolę wydziedziczenia córki i dochował wymogów wskazanych w ustawie, tj. zawarł swoje oświadczenie w sporządzonym w odpowiedniej formie testamencie, a jednocześnie powołał się na jedną z przesłanek wydziedziczenia, jaką jest niedopełnianie obowiązków rodzinnych względem testatora. Jakkolwiek spadkodawca powołał w testamencie przyczyny, które co do zasady mogą stanowić podstawę wydziedziczenia, zgodnie z treścią art. 1008 pkt 3 k.c., to dla skuteczności wydziedziczenia istotne jest, czy przyczyny wymienione w testamencie były zgodne z rzeczywistością, czego z kolei notariusz sporządzający akt notarialny nie jest w stanie zbadać. Sąd Okręgowy wyjaśnił przy tym, że dla skutecznego podważenia wydziedziczenia nie jest konieczne kwestionowanie ważności dokumentu - aktu notarialnego. W procesie wykładni testamentu prymat stanowi wola spadkodawcy, jednakże zasada powyższa nie może prowadzić do wydziedziczenia spadkobiercy na podstawie nieprawdziwej przyczyny. Dla stwierdzenia, że doszło do ważnego wydziedziczenia nie jest wystarczającym umieszczenie w testamencie określonego oświadczenia woli, ale niezbędne jest wykazanie, że oświadczenie to było oparte na faktach, a nie jedynie na niezasadnym przeświadczeniu spadkodawcy.

Powódka już w pozwie zakwestionowała stanowisko spadkodawcy, zaprzeczając jakoby jej matka nie chciała utrzymywać kontaktu z ojcem. Podkreśliła, że to spadkodawca oznajmił wolę zaprzestania wszelkich kontaktów z rodziną. Podała również, że korzystał on z należytej opieki zapewnianej mu przez konkubinę. Strona powodowa z jednej strony negowała zaistnienie przyczyn do wydziedziczenia matki powódki, z drugiej zaś, bez bliższego

wyjaśnienia, wskazywała małoletnią powódkę, jako osobę legitymowaną do zachowku w miejsce wydziedziczonej matki.

W ocenie Sądu Okręgowego, pełną odpowiedzialność za ustanie stosunków rodzinnych między spadkodawcą a jego córką ponosił S. D.. Już w okresie wczesnego dzieciństwa M. K. w sposób rażący zaniedbywał swoje obowiązki w zakresie wychowania i utrzymywania bezpośrednich relacji z dzieckiem. Widywał je sporadycznie, mimo braku jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie. W czasie pobytów nie wykazywał szczególnego zainteresowania sprawami dziecka, a kiedy żona z córką przyjeżdżały do jego miejsca zamieszkania unikał dłuższych spotkań. W późniejszym okresie skracał pobyty córki w jego domu, w czasie wakacji. Ostatecznie poinformował byłą żonę, że nie chce dłużej utrzymywać z nią kontaktów, w tym listownych. Zdaniem Sądu I instancji, nie sposób obwiniać małoletniego dziecka za taki stan rzeczy, tym bardziej, że w późniejszym czasie ojciec nigdy nie starał się zmienić zaistniałego stanu rzeczy, nie inicjował kontaktów i nie interesował się życiem córki.

Jak podkreślił Sąd meriti, istnienie podstawy wydziedziczenia musi udowodnić ten, kto z faktu tego wywodzi skutki prawne, przy czym pozwana nie była w stanie wskazać okoliczności, w jakich spadkodawca zaniechał kontaktowania się z córką. Nie przedstawiła żadnych dowodów na skuteczność dokonanego przez spadkodawcę wydziedziczenia. Przyznawała jedynie, że spadkodawca nie starał się nawiązać z córką jakiegokolwiek kontaktu, również w okresie, kiedy znajdował się w złym stanie zdrowia i wymagał opieki. W tej sytuacji Sąd Okręgowy zważył, że nie sposób przyjąć, iż M. K. faktycznie nie dopełniała obowiązków rodzinnych względem ojca. Oświadczenie spadkodawcy odnośnie pozbawienia córki prawa do zachowku nie mogło wywołać zamierzonego skutku.

Za chybiony Sąd uznał pogląd, zgodnie z którym powyższe okoliczności nie podlegają badaniu w procesie z udziałem spadkobiercy i zstępnego osoby, uprawnionego do zachowku, a wydziedziczonego przez spadkodawcę. Skoro bowiem istnienie przyczyn wydziedziczenia jest przesłanką pozbawienia uprawnionego prawa do zachowku, to warunkuje również możliwość dochodzenia zachowku przez powoda, będącego zstępnym osoby wydziedziczonej. Przyjęcie stanowiska odmiennego prowadziłoby do trudnych do zaakceptowania konsekwencji. Po pierwsze, sąd, pomijając okoliczności świadczące o tym, że wydziedziczenie było nieskuteczne, musiałby sankcjonować roszczenia pozbawionych podstawy prawnej. Po drugie, prowadziłoby to do sytuacji, w której zobowiązany do zachowku w określonych sytuacjach musiałby zapłacić zachówek nie tylko dla osoby innej niż faktycznie uprawniona, ale i w większej wysokości (z uwagi na małoletniość zstępnego). Po trzecie, mógłby się narazić na późniejsze roszczenia ze strony wydziedziczonego, który mógłby dochodzić zachowku w osobnym postępowaniu, powołując się na nieskuteczność oświadczenia spadkodawcy.

W ocenie Sądu I instancji, założenie, że skuteczność wydziedziczenia może być oceniana tylko w procesie z udziałem wydziedziczonego, nie jest słuszne. Wydziedziczenie jest bowiem przesłanką dochodzenia roszczeń przez zstępnego wydziedziczonego przeciwko spadkobiercy. Skoro to wydziedziczony występuje z powództwem o zachówek, Sąd ma obowiązek oceniać skuteczność wypowiedzenia, pomimo iż zstępnemu wydziedziczonego nie są stroną tego postępowania. Ograniczony zakres powagi rzeczy osądzonej związany z takim wyrokiem nie może przemawiać za oddaleniem powództwa tylko dlatego, że nie toczy się z udziałem innych osób, potencjalnie uprawnionych do zachowku osób.

O ile pozwana faktycznie może zrealizować swój interes poprzez wytoczenie powództwa o ustalenie bezskuteczności wypowiedzenia przeciwko wydziedziczonemu i jego zstępnym, na gruncie niniejszej sprawy ujawniają się inne uwarunkowania. Sama powódka stała na stanowisku, że przyczyny wydziedziczenia nie istniały, co warunkuje uznanie wydziedziczenia za bezskuteczne. Pozwana jedynie formalnie zwalczała to stanowisko, w istocie bowiem nie przedstawiła żadnych okoliczności, które choćby uprawdopodobniały, że wydziedziczenie było zasadne. Wreszcie zaś, w końcowej fazie procesu, uznała roszczenie powódki do określonej kwoty. Obie strony deklarowały, że chcą, aby zapłata zachowku dokonana się na rzecz małoletniej powódki, pomimo iż okoliczności ujawnione w toku postępowania świadczyły o tym, że prawo do zachowku przysługuje innej osobie. Gdyby zatem uznać, że sąd się może oceniać w tych okolicznościach skuteczności dokonanej wydziedziczenia, doszłoby do sytuacji, w której strony mogłyby poprzez złożenie stosownych oświadczeń procesowych ingerować w stan stosunków materialnoprawnych pomiędzy nimi, w

tym, sankcjonować nieistniejące roszczenia mocą orzeczenia sądu. Zdaniem Sądu Okręgowego, taka sytuacja nie może zostać uznana za dopuszczalną.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd oddalił powództwo z powodu braku legitymacji procesowej powódki do żądania zachowku od pozwanej. Wprawdzie pozwana uznała powództwo do kwoty 79.880,67zł, to w ocenie Sądu I instancji, uznanie powództwa prowadziłyby do zasądzenia świadczenia z tytułu zachowku na rzecz osoby nieuprawnionej w rozumieniu art. 991 k.c. w zw. z art. 1008 k.c. i 1011 k.c. Sąd meriti nie uwzględnił również oświadczeń powódki o częściowym cofnięciu pozwu, zarówno powyżej kwoty 33.000 zł, jak i kwoty 79.880,67 zł. O ile rodzice powódki wnioskowali do sądu rodzinnego o wyrażenie zgody na zawarcie ugody, sąd ten wskazał, że kwoty te są niższe niż należne powódce, przy założeniu, że jest ona uprawniona do zachowku. W takiej sytuacji, zawarcie ugody nie może być zgodne z interesem małoletniej, a tym samym oświadczenia o częściowym cofnięciu pozwu nie mogą być skuteczne. Powyższa argumentacja w sposób analogiczny odnosi się również do cofnięcia pozwu ponad sumę 79.880,67 zł. Stąd też, Sąd uznał przedmiotowe cofnięcie pozwu za niedopuszczalne, stosowanie do art. 203 § 4 k.p.c.

Jako że strony złożyły oświadczenia o bezwarunkowym cofnięciu wniosków o zasądzenie kosztów procesu, zgodnie z art. 109 § 1 k.p.c., Sąd zaniechał orzekania w tym zakresie.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w całości, zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez jego nieuprawnione zastosowanie i ustalenie przez sąd z urzędu, że wydziedziczenie M. K. przez S. K. było bezpodstawne, podczas gdy sąd nie mógł dokonać ustalenia z urzędu, albowiem przysługuje ono jedynie na zarzut pozwanego, który w niniejszym postępowaniu nie został podniesiony.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca podniosła między innymi, że pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z 22 kwietnia 1975 r. (sygn. akt III CZP 15/75), z którym nie zgodził się Sąd I instancji, prezentowany jest w orzecznictwie, tj. wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z 2 października 2012 r. (sygn. akt XV C 51/12), wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 4 października 2013 r., (sygn. akt I ACa 931/12), wyroku Sądu Okręgowego w Siedlcach z 13 czerwca 2016 r. (sygn. akt I C 816/14). Zgodnie z tym poglądem, spadkobierca testamentowy pozwany o zachówek przez zstępnych żyjącego wydziedziczonego zstępnego spadkodawcy, nie może skutecznie kwestionować legitymacji czynnej powodów w oparciu o zarzut, że wydziedziczenie ich wstępnego było bezpodstawne. Wyłącznie uprawnionym do kwestionowania podstaw wydziedziczenia jest tylko wydziedziczony w toku postępowania o swój zachówek. Tym samym, Sąd Okręgowy - poprzez ustalenie bezpodstawności wydziedziczenia w sytuacji, w której wydziedziczenie to nie było kwestionowane przez osobę wydziedziczoną - przekroczył uprawnienia, stosując art. 189 k.p.c., ustalając bezpodstawność wydziedziczenia M. K. w sposób nieuprawniony. Powyższe, zdaniem apelującej, czyni zaskarżony wyrok niesłusznym.

W oparciu o powyższą argumentację apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 89.240,67 zł wraz z ustawowymi odsetkami, liczonymi od dnia wniesienia pozwu do 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie, liczonymi od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki, pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja podlegała oddaleniu, jako nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, jak i dokonane w odniesieniu do nich rozważania prawne, przyjmując je za własne. Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, niezakwestionowane zresztą przez skarżącą w apelacji, zostały poparte wnikliwą analizą zebranych dowodów, a ich ocena odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył

w tym zakresie przepisy prawa. Następnie, z ustaleń tych wywiódł w pełni zasadne wnioski prawne, a sposób rozumowania prowadzący do nich i przyjęty w uzasadnieniu wyroku obejmuje wszystkie twierdzenia podniesione przez stronę powodową w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, odnosi się też do zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną. Z tych też przyczyn Sąd Odwoławczy w całości podziela także argumentację prawną Sądu Okręgowego, nie widząc podstaw dla jej szczegółowego powielania. Wywody zaprezentowane w apelacji nie stanowiły zaś wystarczającej podstawy do modyfikacji orzeczenia Sądu I instancji w postulowanym przez skarżącą kierunku.

Na wstępie należy wskazać, że apelująca próbowała podważyć prawidłowość zaskarżonego wyroku poprzez zarzut naruszenia art. 189 k.p.c., polegający na jego nieuprawnionym zastosowaniu i ustaleniu przez Sąd I instancji z urzędu, że wydziedziczenie M. K. przez S. K. było bezpodstawne, podczas gdy ustalenie takie wymaga zarzutu strony pozwanej, którego w niniejszym postępowaniu nie podnoszono. Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że wbrew błędnemu przekonaniu skarżącej, wskazywany przez nią przepis art. 189 k.p.c. nie stanowił podstawy prawnej zapadłego przed Sądem Okręgowym rozstrzygnięcia, co w istocie implikowało bezzasadność powyższego zarzutu, jak i wywiedzionej apelacji. W tym miejscu zaakcentowania wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zakwalifikował zgłoszone roszczenie o zachówek, na podstawie przepisów art. 991 k.c. w zw. z art. 1000 k.c., stanowiących podstawę prawną zapadłego orzeczenia. Jednocześnie, powołana i dokonana przez Sąd Okręgowy wykładnia tychże norm powodują, że zbędnym staje się powtarzanie wywodów na potrzeby postępowania odwoławczego. Niezbędne, dodatkowe uwagi zostaną zatem przedstawione w ramach odniesienia się do zarzutów apelacyjnych.

Na uwzględnienie nie zasługuje również argumentacja skarżącej, zgodnie z którą Sąd I instancji nie jest uprawniony do badania z urzędu legitymacji procesowej czynnej powódki. W tym zakresie zważyć należy, że legitymacja materialna, a więc posiadanie prawa podmiotowego lub interesu prawnego do wytoczenia powództwa stanowi przesłankę materialną powództwa, a jej brak stoi na przeszkodzie udzieleniu ochrony prawnej. Brak legitymacji materialnej (czynnej lub biernej) skutkuje co do zasady oddaleniem powództwa. W sytuacji, gdy legitymacja materialna i procesowa zespalają się, oddalenie powództwa następuje w istocie z braku legitymacji materialnej, którego rezultatem jest także brak legitymacji procesowej, będący wtórną przyczyną oddalenia powództwa. W odróżnieniu od zdolności sądowej i zdolności procesowej Kodeks postępowania cywilnego nie zawiera definicji legalnej legitymacji procesowej. W nauce prawa postępowania cywilnego, jak i w praktyce sądowej przyjmuje się jednak na ogół, że legitymacja procesowa jest właściwością podmiotu, w stosunku do którego sąd może rozstrzygnąć o istnieniu albo nieistnieniu indywidualnie – konkretnej normy prawnej przytoczonej w powództwie. Podmiotami posiadającymi legitymację procesową są np. podmioty posiadające interes prawny w ustaleniu istnienia albo nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, którego nie są podmiotem. Legitymacja procesowa jest więc zawsze powiązana z normami prawa materialnego. Z ugruntowanego w doktrynie, jak i orzecznictwie poglądu wynika bowiem, że legitymacja procesowa - jako przesłanka materialnoprawna powództwa - winna być badana przez sąd na każdym etapie postępowania, przy czym w każdym postępowaniu sądowym, rolą strony powodowej jest wykazanie uprawnienia do dochodzenia roszczenia.

Uwzględniając powyższe rozważania natury teoretycznej, Sąd Apelacyjny zauważa, że stanowisko apelującej, kwestionujące uprawnienie Sądu I instancji do badania legitymacji procesowej strony powodowej uznać należy za bezzasadne. W istocie bowiem, legitymacja procesowa czynna małoletniej powódki jest immanentnie powiązana z faktem pozbawienia możliwości dziedziczenia matki powódki - M. K. na skutek oświadczenia o wydziedziczeniu. Podkreślenia wymaga przy tym, że skoro fakt istnienia przyczyn wydziedziczenia jest przesłanką pozbawienia uprawnionego prawa do zachowku, to warunkuje on również możliwość dochodzenia zachowku przez powoda, będącego zstępnym osoby wydziedziczonej. Jeżeli zatem, w okolicznościach niniejszej sprawy brak było podstaw do wydziedziczenia M. K., nie sposób przyjąć, iż jej małoletnia córka (powódka) posiada legitymację procesową czynną do dochodzenia zgłoszonego roszczenia o zachówek.

Za w pełni chybioną Sąd Apelacyjny uznał tę część rozważań apelującej, w której wskazywała, że przedstawicielka ustawowa małoletniej powódki, występując w imieniu dziecka z powództwem o zachówek, w istocie zaakceptowała fakt wydziedziczenia jej osoby przez spadkodawcę. W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy zauważa, że powódka już w pozwie zakwestionowała istnienie podstaw wydziedziczenia jej matki M. K.. Po drugie, jak słusznie zważył

Sąd Okręgowy, ocena wydziedziczenia ma charakter obiektywny, co oznacza, że nie zależy od samej woli testatora, jak również woli wydziedziczonego. Bezpodstawne wydziedziczenie, dokonane z naruszeniem art. 1008 k.c. nie wywołuje bowiem zamierzonego przez spadkodawcę skutku, niezależnie od tego, czy wydziedziczony kwestionuje akt wydziedziczenia, czy też nie.

Uzupełniając Sąd Apelacyjny wskazuje, że instytucja zachowku służy do ochrony interesów osób najbliższych spadkodawcy przed skutkami dokonywanych przez niego rozporządzeń (zarówno w ramach swobody testowania, jak i wynikających z poczynionych za życia darowizn – por. np. M. Pazdan [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz, art. 450-1088, wyd. C.H. Beck 2013, komentarz do art. 991 k.c.). Przez zachówek ustawodawca ogranicza zatem swobodę testowania (dysponowania majątkiem na wypadek śmierci). Wskazuje się, że ustawa w ten sposób zmierza do realizacji wartości jakimi są ochrona (dobro) rodziny. Zachówek ma na celu ograniczenie możliwości dysponowania majątkiem właśnie w celu ochrony przed „arbitralnością” decyzji spadkodawcy i ma służyć urzeczywistnieniu sprawiedliwego podziału schedy spadkowej przy uwzględnieniu uzasadnionych zdaniem ustawodawcy praw najbliższych – por. B. Kordziewicz [red.] System Prawa Prywatnego. Tom X, Prawo spadkowe, wyd. C.H. Beck 2015, s. 1035- 1037 i tam cytowana literatura). Również w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego dano wyraz stanowisku, że zachówek stanowi uzasadnione konstytucyjnie ograniczenie praw podmiotowych spadkodawcy na rzecz praw ochrony praw innych osób (por. Wyrok TK z 25 lipca 2013 r., P 56/11).

Oceniając system założeń aksjologicznych, przyjęty dla ochrony dziedziczenia, w kodeksie cywilnym wyjaśnia się w konsekwencji, że kodeks cywilny daje swoisty wyraz prymatowi zasad dziedziczenia ustawowego przed swobodą rozporządzeń testamentowych. Przyznając zaś testatorowi możliwość rozporządzania swoim majątkiem, w art. 991 §1 k.c. przewidziano ustawową ochronę najbliższym jego osobom, które byłyby powołane do spadku z mocy ustawy. Ochrona ta jest szeroka, a testator uzyskuje prawo do pozbawienia w testamencie osób bliskich, wymienionych przez ustawę, praw do zachowku jedynie w sytuacjach enumeratywnie określonych normą art. 1008 pkt. 1-3 k.c. Każdy z tych przypadków określa sytuacje, w których sposób zachowania się spadkobiercy uzasadnia moralnie akt pozbawienia opisanego wyżej prawa do zachowku. Przyjęta w ustawie (opisana wyżej) hierarchia wartości powoduje, że norma art. 1008 k.c. jako wyjątkowa, musi być więc interpretowana ściśle.

W judykaturze, odnosząc się do sytuacji faktycznych, uzasadniających zastosowanie art. 1008 pkt 3 k.c., wskazywano, że może ono polegać np. na niewykonywaniu obowiązku alimentacyjnego, nieudzieleniu opieki braku pomocy w chorobie, czy też doprowadzeniu do faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych, prowadzącego do ustania więzi uczuciowej normalnej w stosunkach rodzinnych (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 listopada 2002, II CKN 1397/00, Lex nr 75286, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 4 kwietnia 2013 r., I ACa 887/12, Lex nr 1474828). Nieobjęta jest też dla oceny sytuacja życiowa spadkodawcy i uprawnionego do zachowku a także sfera psychiczna uprawnionego, uzasadniająca jego zachowanie się względem spadkodawcy.

Odnosząc się natomiast do braku podstaw wydziedziczenia M. K. przez ojca, uzasadnianych przez testatora niedopełnianiem względem niego obowiązków rodzinnych, w tym nieutrzymywaniem kontaktów przez okres 20 lat, Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował normę art. 1008 k.c. i dokonał analizy materiału procesowego w płaszczyźnie tej normy. Trafne są zwłaszcza wywody Sądu wskazujące na to, że w niniejszej sprawie nie wykazano przesłanki niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych przez matkę małoletniej powódki. Konsekwencją niewykazania tej okoliczności była uzasadniona odmowa zastosowania normy art. 1008 k.c.

Jak prawidłowo zauważył Sąd I instancji, istnienie podstawy wydziedziczenia musi udowodnić ten, kto z faktu tego wywodzi skutki prawne, stosownie do art. 6 k.c. W procesie o zasądzenie określonej kwoty tytułem zachowku będzie to osoba zobowiązana do zapłaty, czyli strona pozwana. To na niej bowiem spoczywa ciężar dowodu w tym zakresie.

Skoro zaś w niniejszej sprawie, pozwana nie wykazała przesłanek uprawniających spadkodawcę do wydziedziczenia M. K., czego też żadna ze stron procesu nie zakwestionowała, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że poddane kontroli instancyjnej orzeczenie w całości odpowiadało prawu, w związku z czym apelacja powódki, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono, na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. W okolicznościach rozpatrywanej sprawy, zważywszy przede wszystkim na fakt, iż powódka jest osobą małoletnią, jak również okoliczność, że to matka powódki, jako jej przedstawiciel ustawowy, zdecydowała o wytoczeniu przedmiotowego powództwa, a następnie zaskarżeniu wydanego przez Sąd I instancji orzeczenia, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c., który stanowi podstawę do odstępstwa od zasady odpowiedzialności za wynik postępowania apelacyjnego.

SSA Artur Kowalewski SSA Halina Zarzeczna SSA Tomasz Żelazowski